

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
N&K

Poznań
niedziela
poniedziałek
27/28 grudnia
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 307 (4945)

Odpowiedź premiera Chruszczowa na propozycje Zachodu

List do Eisenhowera w sprawie konferencji na „szczycie“

W dniu 25 grudnia radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko przyjął ambasadora trzech mocarstw zachodnich i wręczył im listy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa w sprawie propozycji zwołania konferencji na najwyższym szczeblu.

Tekst odpowiedzi N. S. Chruszczowa na list Eisenhowera brzmi:

Szanowny Panie Prezydencie!

Otrzymałem Pana list, w którym potwierdza Pan swą gotowość wzięcia udziału w konferencji na najwyższym szczeblu czterech mocarstw i informuje o osiągnięciu w tej sprawie porozumienia z premierem Macmillanem i prezydentem de Gaulle'em. Pragnę przede wszystkim dać wyraz głębokiego zadowolenia z powo-

du tego, że pan, premier Macmillan i prezydent de Gaulle uważacie za pożądane, aby w celu omówienia kluczowych problemów międzynarodowych odbywały się od czasu do czasu narady na najwyższym szczeblu w krajach — uczestnikach takich narad.

Rząd radziecki oświadczenie takie może jedynie powitać z zadowoleniem. Zawsze uważaliśmy, że właśnie w drodze osobistych spotkań między państwami na najwyższym szczeblu można w najbardziej efektywny sposób rozwiązywać pilne problemy międzynarodowe. Rząd radziecki wyraża gotowość odbycia konferencji na najwyższym szczeblu w Paryżu.

Niestety, proponowana data tej konferencji — 27 kwietnia 1960 r. jest dla rządu radzieckiego niedogodna. W związku z tym pragnęlibyśmy zaproponować ewentualne daty konferencji 21 kwietnia, albo 4 maja 1960 r.

Rząd radziecki ma nadzieję, że jedna z tych dat będzie możliwa do przyjęcia przez rząd USA, podobnie jak i przez rządy W. Brytanii i Francji oraz że propozycja ta nie spowoduje, że jakiegokolwiek trudności przy wyborze ostatecznej daty konferencji szefów rządów.

Mam nadzieję, Panie Pre-

zydencie, że przyjmie Pan nasze propozycje.

N. Chruszczow

Tej samej treści listy wystosował N. S. Chruszczow do Macmillana i de Gaulle'a.

(Pierwsze reakcje na odpowiedź premiera Chruszczowa drukujemy na str. 2).

PAP

WIADOMOŚCI Sportowe

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW

W drugi dzień świąt w Klagenfurt (Austria) rozpoczął się międzynarodowy turniej hokejowy. Biorą w nim udział: — „Białe Orły” (Polska), Wismut Karl-Marx-Stadt (NRD), Ev Fuessen (NRF) oraz miejscowy — K. A. C. Drużyna polska pokonała Wismut — 4:1 (0:1, 3:0, 1:0), a K. A. C. wygrał z Ev Fuessen — 8:1 (4:0, 2:0, 2:1).

W SŁABEJ FORMIE

Reprezentacyjne zespoły ZSRR w siatkówkę, po występach w Jugosławii, przebywają obecnie w Rumunii. Zdecydowanie bez formy są siatkarze radzieccy, którzy, po sensacyjnej porażce z Jugosławią, przegrali w Bukareszcie z Rumunią — 0:3. Natomiast siatkarzy wygrali z Rumunkami — 3:0.

Z NART — „NICI“

Zakopane zawiodło w czasie świąt swoich licznych sympatyków. Zamiast mrozu i śniegu, w Tatrach wiał bardzo silny halny wiatr, a w sobotę roz-

Adenauer — zawsze ten sam

Kancelerz federalny Adenauer wygłosił przez radio przemówienie do Niemców zamieszkujących za granicą. Adenauer, wierny zasadzie podsyłania zimnej wojny, rozdzierał szaty nad faktem, że „17 milionów Niemców, żyjących za żelazną kurtyną, nie zostało jeszcze wyzwolonych”. (PAP)

Zima w ZOO



Na zdjęciu: dla owiec grzywiastych śnieg nie jest zaskoczeniem.

CAF — fot. Miedza

RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP
TEL INF WE PAP
PAP INF WE PAP
INF WE PAP
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Krótko

Ku czci Chopina

W dniu 24 bm. odbył się w Moskiewskiej Szkole Muzycznej im. Gnesinych koncert studentów klasy fortepiano-wej, poświęcony całkowicie utworom Fryderyka Chopina w związku ze 150 rocznicą jego urodzin. Koncert ten wzbudził ogromne zainteresowanie w sferach muzycznych stolicy ZSRR.

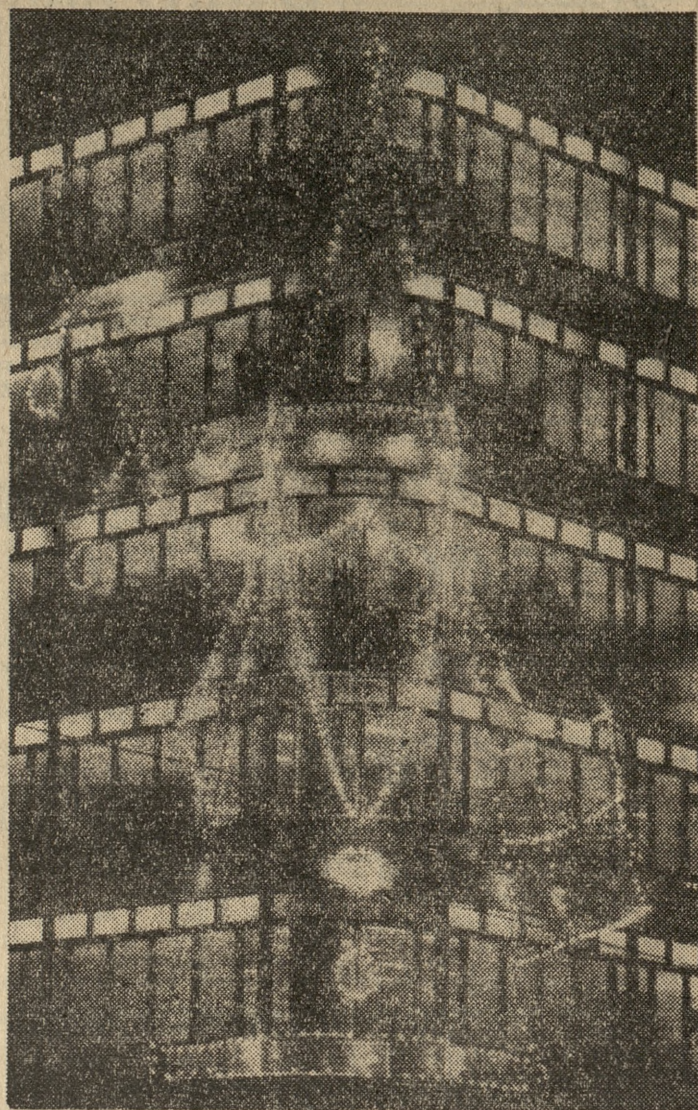
Ekspedycja

W sobotę, 26 bm. o godz. 12 czasu moskiewskiego, radziecka ekspedycja naukowa dotarła do geograficznego bieguna południowego. W ciągu trzech miesięcy uczestnicy ekspedycji przebyli trasę długości 2.700 km od antarktycznej stacji — „Mirnyj”, położonej na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego do Bieguna.

„Krótka” mowa

Królowa Elżbieta wygłosiła najkrótsze orędzie świąteczne. Orędzie zawierało 126 słów i trwało jedną minutę. 33-letnia królowa spodziewa się trzeciego dziecka na początku Nowego Roku.

Światła choinka



Fragment świątecznej dekoracji świetlnej na warszawskim Centralnym Domu Towarowym. Również poznański „okrągłak” posiada w tym roku ładną iluminację świetlną. Wiadomo — reklama dźwięnią handlu...
CAF — fot. Sokolowski

Tadeusz Jodłowski — laureatem

Jury dorocznej nagrody im. T. Trepcowskiego dla młodych artystów plastyków za najlepszy plakat polityczny roku 1959 jednogłośnie przyznało tegoroczną nagrodę artyście grafikowi Tadeuszowi Jodłowskiemu.

Nagrodę w sumie 10 tys. zł przyznało T. Jodłowskiemu za plakat polityczny „15 lat Polski Ludowej” oraz całokształt pracy w dziedzinie plakatu politycznego. (PAP)

Czy Oberlaender ustąpi?

Jak donosi agencja ADN — kilku posłów do zachodniemieckiego Bundestagu z ramienia partii CDU-CSU powzięło decyzję wystąpienia z wnioskiem, domagającym się dymisji ministra do spraw przesiedleńców w gabinecie Adenauera — Theodora Oberlaendera. Jak podaje „Berliner Zeitung”, posłowie ci doszli do wniosku, że „ciężar oskarżeń w stosunku do Oberlaendera jest już zbyt wielki”. (PAP)

Komunikat departamentu stanu

W dniu 24 grudnia departament stanu USA podał do wiadomości, że 11 stycznia 1960 r. rozpoczyna się w Waszyngtonie rokowania radziecko-amerykańskie w sprawie zobowiązań finansowych ZSRR w stosunku do Stanów Zjednoczonych z okresu drugiej wojny światowej. Na czele delegacji amerykańskiej stanie zastępca sekretarza stanu USA do spraw radzieckich — Charles Bohlen, zaś na czele delegacji radzieckiej — ambasador ZSRR w Waszyngtonie M. Mienzikow. (PAP)

Szczawnica dużym uzdrowiskiem

W przyszłym roku oddany zostanie do użytku w Szczawnicy 13-piętrowy budynek sanatorium dla hutników, rozpocznie się zaś budowę sanatorium dla górników na ok. 100 łóżek. W 1961 r. Związek Polskich Artystów Plastyków będzie budować własny ośrodek sanatoryjny. Równolegle z rozwojem uzdrowiska trwać będzie również rozbudowa Szczawnicy jako miejscowości turystycznej. Dla wygody turystów odda się do użytku w roku przyszłym nowoczesny pawilon gastronomiczny i zbuduje dalsze osiedla domków campingowych. (PAP)

Ogród z fontanną i ławeczkami w hali produkcyjnej

Każdego, kto zwiedza zakłady metalowe im. T. Dąbala w Dębnie k. Tarnobrzegu, zaskakuje niezwykle widok. Oto w środku wielkiej hali wydziału obróbki mechanicznej znajduje się pokaźnych rozmiarów ogród z fontanną i ławeczkami.

W ogrodzie, który zajmuje ok. 600 m² powierzchni, skompletowano zestaw kwiatów o szczególnie intensywnym kolorze liści. Ponieważ hala posiada szklany dach, kwiaty mają warunki zbliżone do inspektowych, pielęgnuje je specjalnie w tym celu zatrudniony ogrodnik. Ogródek i ławeczki pomalowane są również na ciemnozielony kolor. Według przeprowadzonych badań, zielona barwa znakomicie przeciwdziała zmęczeniu wzroku robotnika pracującego przy maszynie.

Trudno powiedzieć, w jakiej mierze „spadek liczby braków

Przewidywania

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu, przeważnie o charakterze przelotnym, tylko we wschodniej i północnej części kraju początkowo opady ciągłe. Temperatura minimalna w granicach od plus 2 st. na półn.-wschodzie do plus 6 st. na zachodzie kraju. Maksymalna odpowiednio od plus 5 st. do plus 10 st. Wiatry umiarkowane lub dość silne, a na południu kraju silne z kierunków południowych i zachodnich.

Głos Wielkopolski

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielik, miejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziślejczy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Rzecz nauczycielska o pożytecznym działaniu

Szkoły - sprawa najważniejsza z ważnych

Te niezbyt pomyślne dla szkolnictwa czasy, kiedy nauczyciel wiejski był niejako z urzędu „działaczem do wszystkiego”: do wykopków i skupu, do spisu rolnego i podorywek, do kontraktacji roślin oleistych i kopania rowów odwadniających, mamy już — na szczęście — za sobą. Niemalże trudno musiały sobie zadać władze szkolne wyższego szczebla z Ministerstwem Oświaty na czele, aby położyć tamę szkodliwej eksploatacji przez rady gromadzkie wrodzonej nauczycielowi gotowości do pożytecznego działania.

Niestety, daleka jest jeszcze droga do idealnego stanu, w którym nauczyciel wiejski całą swą wiedzę i wszystkie swe umiejętności, plus talent organizacyjny, agitatorski itp. będzie mógł oddać wyłącznie szkole, uczniom i wychowankom.

Zbyt dużo jest jeszcze na wsi do zrobienia, aby nauczyciel mógł się całkowicie i bez reszty poświęcić nauczaniu i wychowaniu.

PRZED WSZYSTKIM OŚWIATA

Rzecz w tym, że o ile nauczyciel powinien być zwolniony z troski o sprawy tego typu, jak podane przykładowo wykopki czy skup — to jednak nie można zeń zdjąć ciężaru pozaszkolnej działalności oświatowej.

Działalność oświatowa to pojęcie rozległe. A więc i tutaj należy dokonać wyboru: ze wszystkich ważnych odcinków tej ważnej pracy wybrać najważniejsze, najbardziej wężowe, mające najbardziej istotne znaczenie. Inaczej siły zostaną rozproszone, a efektem będą zarówno słabe wyniki pracy dydaktycznej i wychowawczej, jak i mierne skutki aktywności społecznej.

Jakie ważne sprawy oświatowe należą w chwili obecnej — szczególnie na wsi — do najważniejszych? Nie ulega wątpliwości, że należy do nich sprawa tysięcy szkół — pomników Tysiąclecia.

Na Sylwestra do „Apollo” lub „Bałtyku”

Kina „Apollo” i „Bałtyk” zapraszają poznańską publiczność na specjalny wieczór sylwestrowy. W obu tych kinach w dniu 31 bm. o godzinie 20 i 23.30 zostanie wyświetlony francusko-włoski film pt. „Wicehrabia de Bragellone”, w którym w głównych rolach występują Dawn Addams i Georges Marshall. Przed seansami odbędzie się specjalna impreza rozrywkowa z udziałem Marii Chmurkowskiej, Jerzego Ofierskiego, Zbigniewa Rawicza, czeskiego duetu tanecznego oraz orkiestry Kazimierza Renza.

Bilety na wspomniane sylwestrowe imprezy rozrywkowe do nabycia w kasach wymienionych kin. (c)

DECYDUJE POSTAWA NAUCZYCIELA

Zostawiamy tu na uboczu argumentację, dlaczego objęcie obowiązkiem szkolnym wszystkich bez wyjątku dzieci i danie im możliwie najlepszych warunków nauki jest tak niezwykle ważne. Nie trzeba chyba tego nikomu tłumaczyć, a już na pewno nie trzeba tego tłumaczyć nauczycielom. Chodzi tylko o to, aby właśnie nauczyciele wykrzesali z siebie dla sprawy tysięcy szkół tyle energii i zapału, ile ta sprawa jest warta.

Dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie wykazują, że gdziekolwiek nauczycielstwo mocno się zaangażuje w sprawę szkół Tysiąclecia — tam akcja ta przynosi szybkie i pomyślne rezultaty. Można to przyjąć za pewnik, tak jak się przyjmuje jako pewniki pewne twierdzenia matematyczne.

PRZYKŁAD DO UPOWSZECZNIA

Wiadomo powszechnie, że wieś w porównaniu z miastem ociąga się z wpłatami na SFBS; im bardziej zacofa-

na — tym oporniej ludność świadczy na Społeczny Fundusz Budowy Szkół, mimo przyjętych w tym względzie zobowiązań. Województwo kieleckie np., które do przodujących w dziedzinie kultury przecież nie należy, nie stanowi pod tym względem wyjątku. W tymże jednak województwie kieleckim, w powiecie Busko, w gromadzie Wiślica, sprawa wygląda inaczej.

Tam całe grono nauczycieli z kierownikiem szkoły na czele tak autorytatywnie zaangażowało się w akcję uświadamiającą na rzecz tysięcy szkół, że dzięki ich pracy cały powiat wysunął się w zbiorce na SFBS na pierwsze miejsce w województwie. Nie od rzeczy będzie ten przykład upowszechnić. Nie od rzeczy będzie ten kawałek dobrej roboty jak najszerzszemu gronu ludzi, którym sprawa tysięcy szkół leży na sercu. Powinno to chyba szczególnie zainteresować nauczycieli. Od nauczycieli bowiem — jak się okazuje — zależy w dużej mierze sprawna realizacja hasła: 1000 szkół na Tysiąclecie.

Maria Błaszczyk

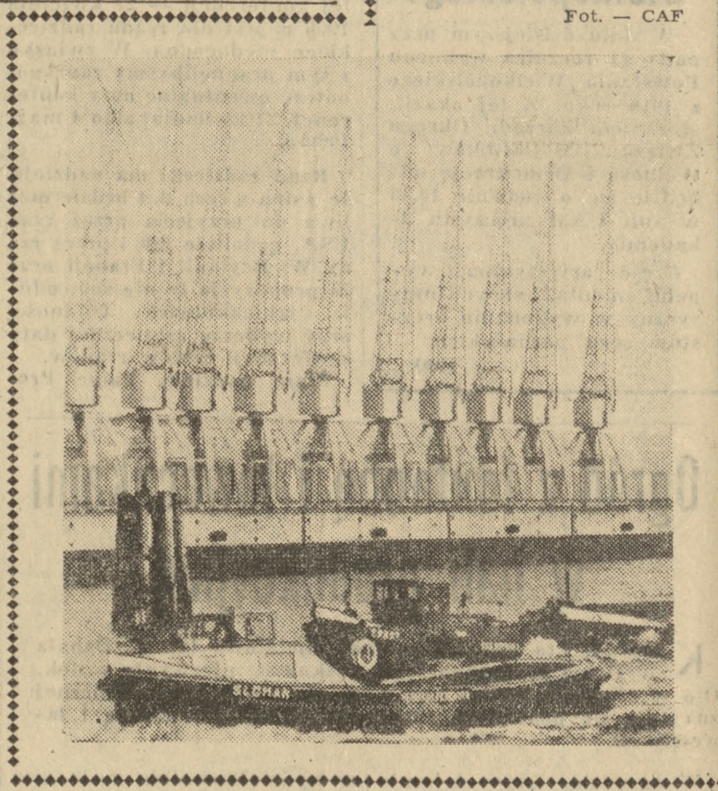
Pierwsze reakcje na odpowiedź N. S. Chruszczowa

Komentując odpowiedź N. S. Chruszczowa na list Eisenhowera, rzecznik prasowy departamentu stanu USA oświadczył, że dopóki list nie zostanie przetłumaczony na język angielski, żadne oficjalne wypowiedzi nie będą udzielane.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w dniu 25 bm., że rząd francuski jest zadowolony z odpowiedzi przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowa. Rzecznik ministerstwa dał do zrozumienia, że zaproponowanie przez premiera radzieckiego innej daty konferencji nie stanowi nic nadzwyczajnego. Dodał on, że w najbliższym czasie między rządami trzech mocarstw zachodnich rozpoczną się konsultacje.

*

Komentując list N. S. Chruszczowa do szefów rządów trzech mocarstw, rzecznik Foreign Office oświadczył: „Jesteśmy wdzięczni, że pan Chruszczow zgodził się na Paříż oraz na serię konferencji na najwyższym szczeblu. Jeśli chodzi o datę, to zaakceptowanie drugiej daty proponowanej przez N. S. Chruszczowa nieco skomplikuje sprawę ze względu na konferencję premierów brytyjskiej wspólnoty narodów” (wyznaczonej na dzień 4 maja — red.). (PAP)



Fot. — CAF

NOWE ŻURAWIE...

...w porcie w Hamburgu (NRF). Każdy z nich mimo pozornej „wątłości” — może udźwignąć 3 tony.

„GŁOS OBSERWATORA”

Przed 41 laty

Powstanie Wielkopolskie

Gdy 27 grudnia 1918 roku wybuchło w Poznaniu powstanie zbrojne przeciw pruskiemu ciemiężcy jako bezpośrednia reakcja na pro wokację niemieckie — nie było w tym czasie na terenie Wielkopolski poważnej organizacji, która by je przy gotowała, opracowała plan strategiczny i program polityczny zbrojnego ruchu. Ani ówczesna endecja poznańska, ani socjaliści — nie planowali oswoobodzenia ziem zaboru pruskiego; pierwsza, ponieważ z obawy przed uzbrojeniem mas ludowych wołała odczekać decyzji Konferencji Pokojowej co do losu „provincji poznańskiej” — drudzy, gdyż za ich stanowisku zaciążył wpływ socjaldemokracji niemieckiej, która w sprawie polskiej zajęła pozycję nacjonalistyczną.

Powstanie Wielkopolskie było zrywem samprzetrzymym, akcją spontaniczną byłych żołnierzy frontowych, robotników, chłopów, rzemieślników, garstki inteligencji oraz młodzieży, których gorąca miłość ojczyzny i niecierpliwość pchnęły do czynu zbrojnego wbrew „rozsądnym” kalkulacjom członków Naczelnej Rady Ludowej — powołanej do życia przez Pruski Sejm Dzielnicy (3—5 grudnia 1918).

Nie ulega wątpliwości, że wybuch powstania przetrwał tradycje ugrupowania polityczne i ich przywódców. Niemalże rolę odegrała tu obawa, aby zryw powstańczy nie przetrwał się pod wpływem Wielkiej Rewolucji Październikowej i rewolucji w Niemczech — w ruch radykalny, wymierzony przeciw istniejącemu na terenie b. zaboru pruskiego porządkowi społecznemu. Stąd np. oświadczenie Wojciecha Korfańskiego, złożone w prezydium polskiej, że Polacy nie porwą się do faktów dokonanych, lecz „oczekają” na wyniki konferencji pokojowej i zastosują się do jej orzeczenia.”

Jaka była sytuacja w Niemczech w chwili wybuchu Powstania? W momencie wybuchu Powstania — sytuacja wewnętrzna Niemiec była pełna napięcia politycznego.

Główny wysiłek rządu Eberta i popierających go sił — skierowany był przeciw zbrojnemu powstaniu Spartakusowców, które chociaż zakończyło się klęską — poważny wpływ miało na pomyślny przebieg Powstania Wielkopolskiego.

Bez Powstania Wielkopolskiego, bez przelanej krwi polskiej na Ziemi Poznańskiej, bez zwycięstw odniesionych w ciężkich i krwawych walkach z ciemiężcą — decyzje wersalskie byłyby znacznie mniej korzystne dla ukształtowania granic zachodnich odradzającego się państwa polskiego.

Mógł Józef Piłsudski nie brać w rachubę „braci Wielkopolski” w swoich planach — ale ci nie potrzebowali jego recepty na miłość oj-

czyzny i mądrość polityczną.

Czynem w dniu 27 grudnia 1918 zadokumentowali, że są synami tej piastowskiej ziemi i nigdy nie wyrzekli się idei Polski wolnej i niepodległej.

M. V.

Największy basen

Jak podaje dziennik „Krasnaja Zwiezda”, w 1960 roku zostanie w Moskwie zbudowany największy w świecie basen kąpielowy o pojemności 24 tys. metrów sześciennych wody. Powierzchnia basenu wyniesie 13 tysięcy metrów kwadratowych.

Basen będzie okrągły o średnicy 130 metrów. Znajdzie się on w komplecie 7 pawilonów, w których rozmieszczone będą: szatnia, prysznic, solarium, restauracja, sala gimnastyczna itp. Przewiduje się sprowadzenie z nad Morza Czarnego kilka pociągów piasku w celu utworzenia sztucznej plaży w parku otaczającym pawilony.

(PAP)

Uwaga „krzyżówkowicze”!

W przedświąteczny czwartek „urywały się” w redakcji telefony. Przyczyna? Błąd w „Choińkowej krzyżówce”. Na szczęście błąd nie wpływający na treść dodatkowego rozwiązania. Po prostu zabrakło objaśnienia do hasła 58 (poziomo), które powinno brzmieć: ZBIERACZ — INACZEJ. Ponieważ termin nadsyłania rozwiązań upływa dopiero 9 stycznia 1960 roku — miłośnicy krzyżówek zdążą dokonać odpowiedniego uzupełnienia. Tym zaś Czytelnikom, którzy wysłali już rozwiązania bez wypełnienia hasła 58 komunikujemy, że będziemy je honorowali. Dziękujemy, przepraszamy! (p2)

Proszę o głos!

Narzeczkańskie kłopoty

Od kilku lat próbujemy sobie w Polsce odpowiedzieć, gdzie leży źródło coraz bardziej masowego zjawiska — nietrwałości związków małżeńskich. Społeczne szkody wywołane rozwodami, są olbrzymie i na ogół aż nadto dobrze znane. Nie można więc zaprzestać poszukiwań w kierunku jakiegoś racjonalnego rozwiązania tej sprawy.

Bardzo często wśród powodów wpływających na rozkład instytucji małżeńskiej wymienia się młody wiek małżonków, brak przygotowania do życia. Z drugiej strony szybki rozwój przemysłu i związków z nim galezi przyspiesza aktywizację zawodową ludzi młodych, którzy w wieku lat dwudziestu mają często już 4-letni staż pracy. Wiadomo, że nie tak nie daje młodemu człowiekowi poczucia dojrzałości,

jak jego przydatność społeczną, wyrażającą się ekwiwalentem w postaci pensji.

Abstrahując od słusznej dyskusji na temat wysokości zarobków młodych, uwzględniającej hierarchię awansu zawodowego — trzeba stwierdzić, że fakt zapotrzebowania na młode ręce i umysły w naszej produkcji społecznej, nie zmienił. Odwrotnie, zapotrzebowanie to będzie w miarę rozwoju gospodarczego naszego kraju się rozszerzało.

Naturalną konsekwencją poczucia przydatności zawodowej, a więc społecznej, jest odwaga w podejmowaniu decyzji dotyczących życia osobistego. Między innymi również małżeństwa. I nie w tym chyba leży — moim zdaniem — problem, aby młodym ludziom podjęcie tej decyzji utrudnić, ale aby im pomóc w zdaniu

sobie sprawy z konsekwencjami nie tylko osobistych ale i społecznych tego kroku.

Stnieje wyraźna potrzeba stworzenia instytucji — nazwijmy ją umownie „poradnią narzeczkańską” — która by młodych ludzi orientowała we wszystkich sprawach, dotyczących tak ważnej w życiu decyzji. Przyszli małżonkowie byłiby tam poddani badaniom lekarskim, wysłuchaliby wykładów psychologa, ginekologa i pediatry, otrzymaliby wskazówki, jak praktycznie i możliwie tanio i estetycznie, urzędnie mieszkanie, racjonalnie przygotować po sobie i rozsądnie zorganizować sobie zajęcia domowe.

Zasób wiadomości zdobytych w takiej poradni wpływałby z pewnością w wielu wypadkach na przedłuże-

nie okresu narzeczeństwa, co przyniosłoby niewątpliwie korzyść przyszłym małżonkom. Jak uczy bowiem doświadczenie — roczny, a nawet dłuższy okres narzeczeństwa, rokuje poważne nadzieje trwałości związku małżeńskiego. Poznanie zarówno warunków materialnych jak i intelektualnych swego partnera, poznanie wspólnych wad i zalet jest nieodzownym warunkiem racjonalnego spojrzenia na małżeństwo, co bynajmniej nie wpływa na obniżenie atmosfery romantyzmu, towarzyszącej młodej parze.

Dowodem tego są chociażby dane zaczerpnięte w jednym z poznańskich biur matrymonialnych, które mówią, że na kładzie matrymonialnej, zawartych za pośrednictwem biura (a więc na bardzo rozumnych podstawach) w ostatnich trzech latach — ani jedno się jeszcze nie rozszło. Przy czym — co ciekawsze — prawie połowę par małżeńskich stanowiły ludzie mło-

dzi. Ogólna zaś statystyka, dotycząca rozwodów, notuje wysoki procent właśnie wśród młodych wiekiem par małżeńskich, często po zaledwie rocznym czy dwuletnim pożyciu... Jak uczy doświadczenie, większa trwałość przejawiają też małżeństwa zawarte na wsi — często przy pomocy swata — w których element racjonalnego spojrzenia jest niemały.

Tak więc moim zdaniem „poradnie narzeczkańskie” mogłoby zrobić dużo dobrego. Inicjatywę stworzenia tego rodzaju instytucji można by oddać w ręce organizacji społecznych, takich, jak Liga Kobiet, Towarzystwo Świątobego Macierzyństwa, ZMS i ZMW czy Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Sądzę, że wysiłek społeczny przyniosłoby w tym wypadku duży społeczny dorobek, mieszczący się w pojęciu bezcennym, które nazywamy szczęściem osobistym.

Zofia Andrzejewska

Bilans poświąteczny

Francuski pisarz — Lesage w powieści swej „Diabeł kulawy” przedstawił niezwykłą wędrowkę po Madrycie. Podczas tej eskapady bohater tytułowy, uchylając dachy domów, ukazuje towarzyszącemu studentowi tajemnice, kryjące się między czterema ścianami...

Reporterowi nie na wiele zdążyłby się takie „chody”. Szaruga i tradycja, głosząca, że „gwiazdka”, to święta przede wszystkim rodzinne — od wieczornych godzin Wigilii spowodowały wyludnienie poznańskich ulic. W kinach „Apollo” i „Rialto” nie odbyły się seanse zapowiedziane na godzinę 18 i 20.

Opustoszały więc ulice, ale i tak wiadomo co się działo w czterech ścianach. Podarki, życzenia, rodzinna atmosfera i wypoczynek przy pracowni zgrupowanych wiktualiach. Tak było na ogół... Odchylenia od tej normy, drastyczne odchylenia stawały się czymś niemożliwym, nie mieszczącym się z reguły w czterech ścianach i stąd łatwym do rejestrowania. Bez uchylecia dachów...

Do takich zjawisk — rozpaczliwym od pozytywu — należało złożenie w przeddzień 41 rocznicy Po-

wstania Wielkopolskiego, wieńców na grobach poległych bojowników. 26 bm. o godzinie 16 odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru ZBoWiD-u — kołu na Jeźcach. Również w święta szereg par stanęło na ślubnym kobiercu, co reporter — może z braku odpowiedniego doświadczenia — pozwoli sobie zaliczyć do zjawisk pozytywnych. Przy najmniej na okres najbliższych miesięcy...

Jako się rzekło, święta, szczególnie pierwsze, spędzane przy rodzinnym ognisku, ale nie przeszkodziło to ujawnieniu się siedmiu grzechów głównych. Między innymi... obżarstwa. Wprawdzie nie było to tak widoczne, jak w latach ubiegłych (24 i 25 bm. Pogotowie Ratunkowe miało „normalną” ilość pracy), jednak w II święto „stabsi” zaczęli „wyśiadać”. Stąd też szereg przypadków kolki wątrobowej wskutek — powiedzmy delikatnie — błędów dietetycznych.

Znacznie gorzej było z opilstwem. 23 bm. Izba Wytrzeźwień przyjęła 29 goliwych czcicieli Bachusa (gdyby było miejsce, przyjęto by 45 osób). Wigilię spędziło w Izbie 17 niszczycieli wyrobów PMS, a I święto — 6 osób. 26 bm. zanoto-

wano rekord — już o godz. 8.30 przywieziono zalanego „na trupa”. Zresztą większość wypadków to ciężkie upojenie, które w jednym przypadku spowodowało wylew krwi do mózgu.

Kiedy się kurzy z głów, krok tylko do bitki... Tak było i tym razem. W Wigilię Pogotowie Milicyjne musiało interweniować 24 razy (!) w rozmaitych pijackich burdach. 25 bm. zanotowano 12 „rozróbek”. W drugie święto było nieco spokojniej, ale nastąpiła ponura tragedia przy ulicy Wielkiej. Popelniał tam samobójstwo — zatruwając się gazem — 30-letni ojciec siedmiorga dzieci.

Słaby ruch pieszy i kołowy nie przysporzył milicjantom pracy. Jedynie 25 bież. miesiąca 50-letnia Kazimiera M. (zam. przy Rynku Śródeckim) wpadła pod tramwaj linii nr 8 i doznała zwichnięcia nogi. „Bezrobotni” byli także strażacy, których wezwano dopiero 26 bm. około godziny 15, w związku z pożarem w... piwnicy przy ulicy Krzeszowskiej. Oficer dyżurny KW MO, zapytany o wypadki, odpowiedział:

— Z wyjątkiem deszczu, nic się nie działo...

M. Ł.

Grudzień
niedziela
27
poniedziałek
28

Imieniny
Jana,
Cezarego

Teatry

W POZNANIU:

(NIEDZIELA)

OPERA — g. 19 „Halka”
POLSKI — g. 15.30 „Fircyk w załotach”; g. 19 „Głupi Jakub”
NOWY — g. 15.30 i 19 „Zaklinacz deszczu”
OPERA — g. 19 „Fajerwerk”
SATYRY — g. 20 „Przedzkość miłości”
MARCINEK — g. 11 „Tomeo Pa-luszek”; g. 14 „Dziadek Zmruż-Oczko”

(PONIEDZIAŁEK)

SATYRY — g. 20 „Przedzkość miłości”
pozostałe — nieczynne

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Romans z wodewilu”
JANKOWO — „Balik gospodar-ski”

(PONIEDZIAŁEK)

MOGILNO — „Balik gospodarski”

Kina

(NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK)

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 i poniedziałek, g. 12.30 „Okno na podwórku” (amer. 16 l.)

BALTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 — „Cafe pod Minogą” (polski, 18 l.)
CZTERNASTKA — g. 10—12.30 — „Rekord Annie” (amer. 12 l.)
niedz. i poniedziałek, 15, 17.30 i 20 „Naśladowstwo wzbronione” — (franc. 18 l.)

DOM KULTURY MO — g. 11 — bajki; niedz. i poniedziałek, g. 15, 17.30 i 20 „Śniegi Kilimandżaro” (amerykański 16 l.)

HUTNIK — g. 14.30, 16.45 i 19 — „Gospośia do wszystkiego” — (amer. 12 l.); poniedziałek — nie-czynne

MALTA — g. 11, 12 i 13 „Przygody rycerza Szalawilly” (bajka); g. 16 — 20 „Francis — mui, który mó-wił” (amer. 12 l.); poniedziałek, g. 16 — 20 „Młodzi przyjaciele” (włoski 10 l.)

MINIATURKA — g. 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Ania czy Mania” (niem. 7 l.); poniedziałek, g. 15.45, 18 i 20.15 „Uśmiech nocy” (szwedzki, 18 lat)

MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedziałek, g. 15 „Książę Musz-kin” (franc. 16 l.)

OSIEDLE — g. 15.45, 18 i 20.15 — „Rymskie wakacje” (amer. 16 l.); poniedziałek, g. 16—20 „Trzecia li-cealna” (włoski 14 l.)

PANCERNIAK — g. 10 „Sen o za-bawkach”; g. 11 „Czarodziejski kapelus” (czeski); g. 15 „Ostat-

nia miłość” (franc. 18 l.); g. 17.30 i 20 „Ich pierwsza miłość” (fran-cuski 16 l.); poniedziałek — nie-czynne

PIAST — g. 15 „Dygnitarz na tra-twie” (radz. 12 l.); g. 17 i 19 — „Inspekcja pana Anatola” (pol-ski 16 l.); poniedziałek — nieczynne
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 i poniedziałek, od g. 15.30 „Na-wschód od Edenu” (amer. 18 l.)
SCALA — g. 10.30 i 11.30 „Koc-moluszek”; g. 16—20 „Zaprosze-nie do tańca” (amer. 12 l.); po-niedziałek g. 16—20 „Los ciowie-ka” (radz. 16 l.)

TARGOWE — g. 15, 17, 19.30 „Re-kord Annie” (amer. 12 l.); po-niedziałek g. 16—20 „Morderca mimo woli” (jap. 18 l.)
TECZA — g. 11 i 12.15 bajki; g. 14—20 „Awantura o Basie” (pol-ski 7 l.); poniedziałek, g. 16—20 „Lu-natyk” (franc. 14 l.)

WARTA — g. 10, 11, 12 i 13 „Nie-widzialna ręka” (bajka); g. 15, 17.30 i 20 „Uśmiech nocy” (szwedz-ki 18 l.); poniedziałek, od g. 15 „Awantura o Basie” (polski 7 l.)
WOJSKOWE — g. 10 „Kotek Na-plotek” (bajka); g. 17 i 19.30 — „Inspekcja pana Anatola” (pol-ski 18 l.); poniedziałek, g. 17 i 19.30 „Prawo jest prawem” (franc. 16 lat)

Radio

(NIEDZIELA)
PROGRAM II
(Poznań)

7.40 — muzyka; 8 — konc. muz. polskiej; 8.36 — Francesco Duran-te, konc. na orkiestrę smyczkową f-moll nr 1; 8.50 — radioproblemy; 9 — polskie mel. rozr.; 9.30 — „Gwiazdy sezonu przed Olimpiadą”; 10 — pozn. konc. zyczeń; 10.30 — „Nowe nagrania”; 11 — „Wróżba” — nowela Pedra Antonia de Alarcone; 11.30 — muzyka lud.; 12.10 muz. symf.; 13.10 — technika i problemy; 13.30 — wal-ce; 13.50 — konc. zyczeń; 15 — dla dzieci; 16 — „Powstańcem szla-kiem”; 16.30 — konc. chopinow-ski; 17.05 — koresp. z zagranicy; 17.20 — „Zgaduj-zgadula”; 19.30 — mel. tan.; 20 — gra Sekstet PR; 20.30 — wyniki losowania „Kozioł-ków”; 20.35 — muz. rozr.; 21.26 — sport; 21.30 — prośbę mówić — słuchamy; 22 — sport; 22.20 — sport; 22.30 — muz. tan. 22.40 — konc. pozn. 15-tylki radiowej; 23 — muzyka francuska.

(Poniedziałek)
PROGRAM II
(Poznań)

7.15 — muzyka; 8.36 — przegląd prasy; 8.45 — Zbigniew Turski Sulta na tematy kurpiowskie; 9.10 — „gra Sekstet PR; 9.40 — „Nauka w służbie pokoju”; 10 — konc. ka-meralny; 10.30 — „Matysławowie”; 11 — pogodne melodie; 11.30 — „Przełom muzyczny tygodnia”; 12.15 — Kalendarz Wielkopolskie-go Rolnika; 15.10 — Fala 56; 15.30 — dla dzieci starszych; 16 — konc. malej ork. det. pod dyr. H. Beime-icka; 16.20 — „Nad Labą i Szpre-wą”; 16.40 — studenci poznańskich szkół muzycznych przed mikrofo-nem; 17.05 — mel. tan.; 17.45 — po-

niedzielne remanenty sport; 17.50 — kartki z historii muzyki; 18.35 — muz. i aktualn.; 19.05 — muz. tan.; 19.45 — konc. w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej; 20.35 — „Od A do Z”; 20.40 — konc. Chóru Chłopięcego i Męskiego p. dyr. St. Stuligrosza; 21.27 — sport; 21.40 — gra ork. Victora Silvestra; 22 — „Świat w oczach współczesnych”; 22.15 — Teatr Kameleon; 23.05 — mistrzow-skie wyk. arcydzieł muz. klasycz-nej; 23.39 — muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA:

(NIEDZIELA)

9.55 — Estrada Dziecięca — trans-misja z Berlina; 14 — „Douce” — film fab. prod. franc.; 17.15 — wy-stęp zesp. balet. Ruth Sorel; 17.35 filmy krótkometr.; 18 — „Prze-kładanica” — progr. rozr.; 19 — dziennik; 19.40 — film krótkometr.; 19.55 — „Cyganeria” — opera Pucciniego.

(PONIEDZIAŁEK)

18.10 — progr. tygodnia; 18.20 — Eureka; 18.50 — „Dzieci w pierw-szym rzędzie”; 19.30 — dziennik i reklama; 20 — „15 minut z Maria-nem Żaluckim”; 20.15 — kronika filmowa — „W krajach socjałiz-mu”; 20.30 — „Jonasz i blazen” — sztuka J. Broszkiewicza.

Dyżury pełnią

(NIEDZIELA) — SZPITAL KLIN.

IM. ŚWIECICKIEGO — chir. ul. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17; SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJ — wewn. ul. Mickiewicza 2 tel. 81-96; WOJ. SZPITAL DZIECIĘ-CY — chir. dziec. do lat 14 — ul. Św. Józefa 8/9, tel. 512-96; (PONIEDZIAŁEK) — SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSA — chir. i wewn. ul. Walki Młodych 7 tel. 98-56.

APTEKI (NIEDZIELA I PONIE-DZIAŁEK) — Głogowska 47, Kra-szewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazo-wiecka 12 i Główna 53. (opr.: pa)

Dnia 25 grudnia 1959 r. zasnął w Bogu, namię-szczony Olejami św. mój ukochany, troskliwy i niezapomniany mąż, śp.

Józef Jasinski

st. referendarz DOKP w Poznaniu
przeżywszy lat 55.

Pożegnanie śp. Zmarłego nastąpi dnia 28. XII, br. o godz. 16 przy kościele Szpitala im. Raszeji w Poznaniu, ul. Mickiewicza.

Wprowadzenie zwłok do kościoła św. Marcina w Jarocinie nastąpi dnia 29. XII, br. o godz. 9.30 z kościoła Szpitala w Jarocinie, skąd po Mszy św. odbędzie się pogrzeb na cmentarzu para-fialnym w Jarocinie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA I RODZINA

Poznań, ul. Wrocławska 12, m. 1
Jarocin, Rogoźno, Ostrów Wlkp.,
Smigiel, Szamotuły.

Dnia 25 grudnia 1959 r. zmarł, po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz ukochany ojciec i dziadziś, śp.

mgr inż.

Stanisław Bogusławski

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 28 grud-nia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Pu-szczykowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
córnka, zięć, wnuki i rodzina

Dnia 22 grudnia 1959 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach nasza najdroższa, najtroskliwsza matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra, bra-towa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 77, śp.

z Kaiserów

Barbara Chudzicka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI Z RODZINĄ

Dnia 22 grudnia 1959 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 50, członek Rady Spółdzielczej

lekarz wet.

Władysław Szymański

W Zmarłym straciłmy dobrego i wzorowego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu.

RADA SPÓŁDZIELCZA I ZARZĄD
Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu
w Kórniku K9426

Praca

Opiekunka potrzebna — 2 dzieci, na 8 godzin. Rey-monta 19, m. 4a. 39492g

Uczennicę starszą (możli-wość zamieszkania), kraw-cową i emerytkę poszu-kuje. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 39496g.

Pomoc do rocznego dziec-ka na 8 godzin dziennie potrzebna. Staszica 15, m. 6, w godz. 18—19. 39511g

Kupno

Samochód Wolga nowy kupię. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 39493g.

Sprzedaż

Sprzedam samochód mar-ki „Piat 508” po remoncie na nowym ogumieniu. Cena 15.000 zł. Poznań, ul. Czajcza 3. 39508g

Samochody marki: „Pon-tiak”, „Ford”, „Skoda” oraz motocykle poleca: Biuro Handlowe, Poznań, ul. Czajcza 2, tel. 847-56. 39510g

Szynszylowa fermę z po-wodu wyjazdu za granicę sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla 39514g.

Klatki żelazne dla lisów większą ilość oraz domki zaraz sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3 dla 39515g.

Nieruchomości

Nieruchomość Krzywiń, Rynek 16 sprzedamy. Ad-res wskaże Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 39486g.

Różne

Suczki mamki do wykarmienia szceniąt spiesznie poszukuje za wynagrodze-niem. Fabryczna 18 — Szymański. 39514g

Oddam roczną córeczkę na własność. Oferty Biu-ro Ogłoszeń, Świerczew-skiego 3 dla 39500g.

Dnia 23 grudnia 1959 r. zakończyła swój pra-cowity żywot opatrzona Sakramentami św., w 83 roku życia, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Gieldów

Maria Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, pl. Bernardyński 4, m. 1. 39502g

Dnia 25 grudnia 1959 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., od-szedł od nas na zawsze mój najdroższy mąż, nasz kochany i nigdy niezapomniany tatusz, zięć, szwagier i wujek, śp.

Władysław Andrzejewski

przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku i żalu
ZONA Z DZIECI I RODZINA

Dnia 22 grudnia 1959 r. zmarł w wieku lat 50

Władysław Szymański

lekarz weterynarii

Kierownik Lecznicy dla Zwierząt w Kórniku.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. XII. 1959 r. o go-dzinie 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci

ZRZESZENIE LEKARZY WET. PRL

Oddz. w Poznaniu 39518g

+

Dnia 24 grudnia 1959 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, uko-chany mąż, syn, brat, wujek, śp.

Ildefons Gwizdała

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 28 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia

W głębokim smutku pogrążona
ZONA I RODZINA

Poznań, Kolejowa 45.

+

Dnia 24 grudnia 1959 r., rozstał się z nami na zawsze, opatrzony Sekra-mentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.

Władysław Pieszak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W głębokim smutku i nieutulonym żalu pogrążeni
ZONA, DZIECI I WNUKI

Puszczykówek, ul. Odskok 1.

39522g

Dnia 25 grudnia 1959 r. zmarł nagle

mgr inż. Stanisław Bogusławski

b. długoletni dyrektor Poznańskiego Biura Dozoru Technicznego, odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Oficerskim.

Zmarły pracował w Dozorze Technicznym 33 lata, znacznie przyczynił się do budowy i rozwoju naszej instytucji w okresie powojennym, zdo-bił sobie szacunek oraz uznanie wszystkich współpracowników.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

RADA MIEJSCOWA I POP DYREKCJA I PRACOWNICY PBDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 28 bm. o godz. 15 z kaplicy cmen-tarnej w Puszczykowie.

+

Dnia 25 grudnia 1959 r. zmarł nasz długoletni Współpracownik Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej — NOT Okrę-gu Poznańskiego, przeżywszy lat 71, nieodżałowanej pamięci, śp.

mgr inż. Stanisław Bogusławski

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodze-nia Polski, Medalem Dziesięciolecia, Złotą Odznaką Honorową NOT, Złotą Odznaką Honorową SIMP oraz Odznaką Zasłużonego Racionalizatora.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Koleżę i wybitnego inżyniera. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 grudnia 1959 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

WOJEWÓDZKI KOMITET POROZUMIEWAWCZY — NOT

STOWARZYSZEN NAUKOWO-TECHNICZNYCH

+

Dnia 25 grudnia 1959 r. zmarł, przeżywszy lat 71, zasłużony inżynier Sroćkowska Poznańskiego, jeden z założycieli i długoletni Prezes Stowa-rzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich — SIMP, nieod-żałowanej pamięci, śp.

mgr inż. Stanisław Bogusławski

Zmarły był znakomitym specjalistą w zagadnieniach gospodarki cieplnej i rzeczoznawcą SIMP w tej dziedzinie. W okresie swej pracy zawodowej i społecznej za wybitne zasługi na polu techniki został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Dziesięciolecia PRL, Złotą Odznaką Honorową NOT, Złotą Odznaką Hono-rową SIMP oraz Odznaką Zasłużonego Racionalizatora.

W Zmarłym tracimy drogiego i niezapomnianego Koleżę, wybitnego fachowca — inżyniera, wychowawcę młodego pokolenia, całym sercem od-danego pracy społecznej w SIMP.

Wreszcza krajowa



Z listy DO REDAKCJI

NIEBEZPIECZNA
ZABAWA

Niemal codziennie nauczyciele odbierają dzieciom gumowe proce. Te niebezpieczne zabawki wraz z bogatymi zapasami „pocisków” w rodzaju papierowych kulek, grochu, spinaczy, a nawet zagiętych gwoździ. Tego rodzaju przedmiot w ręku lekkomyślnego dziecka przestaje być zabawką, a staje się groźnym dla otoczenia narzędziem. Dowód — ostatni wypadek na Jeżycach, w którym — jak słyszałem — właśnie z takiej procy jeden chłopiec wybił drugiemu oko.

Jako nauczyciel i wychowawca biję na alarm!

My, nauczyciele, sami nie wiele zdziałamy, jeżeli rodzice nam nie pomogą. Jak że nieestetycznie często ci właśnie rodzice dają dziecku pieniądze na gumki, sami budując procy. Uważam, że w tej sprawie nie wolno milczeć. Trzeba lekkomyślnych, nierozważnych ostrzec przed tragicznymi skutkami tej karygodnej zabawy. My, wrażliwi na krzywdę dziecka, drżymy na widok świstających w powietrzu gwoździ i kamieni.

Na terenie pozaszkolnym, na ulicy, temu problemowi winniśmy wszyscy poświęcić większą uwagę.

Z. Remlein
Poznań
(5775)

W słowach poznańskiego pedagoga niestety, nie ma ani trochę przesady. Jeszcze nie przebrzmiały echa wspomnianego przez Czytelnika wypadku, a już dowiadujemy się o nowym tego rodzaju wydarzeniu. Nieszczęściemu grozi całkowita utrata wzroku. Działwa szkolna samorzutnie wystąpiła z akcją zbiórki pieniędzy dla kolegi, umożliwiając mu wyjazd do Holandii, gdzie pod opieką wybitnych specjalistów będzie ratować zagrożony wzrok.

Dalecy jesteśmy od przesady, ale solidaryzując się całkowicie z naszym Czytelnikiem, apelujemy do rodziców, aby zwracali baczną uwagę na swoje dzieci. Pedagogów zaś prosimy, by oficjalnie zakazali posiadania tego rodzaju niebezpiecznych zabawek.

Wulkan
pod Krakowem!

Geologów od dawna zastanawiała wielkie skupienia popiołów w okolicy miejscowości Filipowice koło Krzeszowic. Skąd się wzięły tzw. tufy filipowickie? Zjawisko to tłumaczy się obecnie... wybuchem wulkanu pod Filipowicami!

Jak wiadomo, podczas wielkiego wybuchu Wezuwiusza w 79 roku n. e. został zniszczony pierwotny stożek wulkanu i zginęły ludne miasta: Herculaneum, Stabia i Pompeja. Otóż i wulkan filipowicki, wybuchając, rozsądził swój stożek. Masę wulkaniczną pyłu opadły na ziemię, następnie spłynęły na nie potoki gorącego błota. Stąd — warstwy popiołów obok mas błota wulkanicznego, w pokładach tufów filipowickich, (API)

Zakład Podzespołów Radiowych „Omig” w Warszawie produkuje specjalne aparaty dla osób o przytępieniu słuchu. Małe aparaty — trzystopniowe produkowane z polskich części na tranzystorach — znajdują również zastosowanie w teatrach, salach wykładowych, rozmowach telefonicznych itp.

Aparaty te do niedawna sprowadzaliśmy z zagranicy. O wielkości aparatu — świadczy to porównanie widoczne na zdjęciu.

CAF — fot. Rostak

Notatki
gospodarcze

W Jugosławii oddano do ruchu główny odcinek wielkiej międzynarodowej autostrady, łączącej kraje Europy Zachodniej z Grecją.

W Chinach trwają prace przy budowie drugiej z kolei fabryki zegarków naręcznych, o zdolności produkcyjnej 300 tys. sztuk zegarków rocznie.

Koleje włoskie rozważają propozycję ZSRR w sprawie uruchomienia na trasie Rzym — Moskwa super luksusowego ekspresu. Przejazd trwałby nim tylko 52 godziny.

900 studentów zagranicznych
na polskich uczelniach

Na uczelniach polskich kształcą się obecnie około 900 studentów zagranicznych. Najliczniejsze grupy narodowościowe, to Chińczycy (ok. 70), Bułgarzy (około 60), Albańczy (około 50) i Koreańczycy (ok. 40). Nie brak również przedstawicieli wielu krajów egzotycznych Afryki i Azji. Oczekuje się też przybycia dużej grupy studentów z Iranu.

55 proc. studentów zagranicznych uczy się na Politechnikach, reszta na Akademii Medycznych, w Wyższych Szkołach Muzycznych, w Szkole Filmowej i na Uniwersytetach (głównie na wydziałach filologicznych). Przed rozpoczęciem studiów zagraniczni studenci przechodzą kurs przygotowawczy z języka polskiego i okres tzw. aklimatyzacji.

Wszyscy studenci zagraniczni otrzymują stypendia w wysokości 880 zł miesięcznie i pokoje w Domach Akademickich. Stypendia fundowane są przez rząd (zgodnie z tzw. umową kulturalną z innymi krajami), przez Międzynarodowy Związek Studentów oraz przez UNESCO.

Istniejący przy Zrzeszeniu Studentów Polskich Ogólnopolski Komitet Studentów Zagranicznych ma na celu zbliżenie studentów zagranicznych do społeczeństwa polskiego. Prowadzi on również szeroką działalność kulturalną (akademie, spotkania, koncerty). Studenci zagraniczni brali czynny udział przy budowie szkół 1000-lecia w Warszawie i w Gdańsku oraz przy budowie Mostu Starzyńskiego w Warszawie.

Niedawno odbyło się spotkanie studentów zagranicznych, którzy już ukończyli studia w Polsce, z przedstawicielami rządu. Podziękowanie za opiekę i odbyte w naszym kraju studia złożył Bułgar Dymitr Iwanow, dotychczasowy przewodniczący Komitetu Studentów Zagranicznych, były student Gdańskiej i Warszawskiej Politechniki, (API)

Trudny egzamin oszczędności

Zdalne kierowanie czy decentralizacja w radach?

Cały budżet państwowy na rok przyszły opracowywany był ze zdecydowanym naciskiem na słowo: oszczędność. Także przedstawione przez wojewódzkie rady narodowe pierwsze wersje projektów budżetów terenowych zostały już uprzednio przez władze centralne poważnie zwężone. W rezultacie, rady narodowe otrzymują budżet wprawdzie zrównoważony, jednak zmuszający do rygoru styżnej oszczędności w wydatkach i do maksymalnej troski o wzrost dochodów własnych rad.

Bez wątpienia możliwości zwiększenia dochodów własnych rad narodowych są nadal spore.

Już od kilku lat, zgodnie z postulatami wyrażanymi przez opinię publiczną, działacze terenowych i przez Sejm, realizujemy politykę stopniowego umacniania samodzielności finansowej rad narodowych. W budżetach roku 1960 tendencja ta wyraża się w zastąpieniu dotacji wyrównawczej przez udział rad w dochodach przedsiębiorstw za rządanych centralnie.

W roku przyszłym dochody własne będą pokrywać przeszło 78 proc. ogółu wydatków bieżących rad.

Najpoważniejszą część tych dochodów stanowią wpływy z tytułu udziału w zyskach przemysłu terenowego. Niebagatelną pozycję stanowią dochody z tytułu wpływów podatkowych.

NOWE ŹRÓDŁO

Na gospodarce przedsiębiorstw zarządzanych centralnie rady nie uzyskały dotychczas wpływu. Nie mają one dotychczas uprawnień (choć chyba dobrze by się stało, by te uprawnienia w końcu uzyskały), aby na drodze troski o racjonalną gospodarkę tego typu zakładów — dbać pośrednio o swoje własne interesy. Ale inaczej wygląda sprawa, jeśli chodzi o przemysł terenowy.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że praca tego przemysłu w wielu ośrodkach

budzi poważne zastrzeżenia. Droga, nieatrakcyjna, niedostosowana do potrzeb rynku „bublowata” produkcja, marnotrawstwo, niegospodarność i chroniczne deficyty są jeszcze w tym przemysle zbyt częstym zjawiskiem.

Proces regeneracji tego typu zakładów nie jest bynajmniej zakończony. Dalsze, konsekwentne porządkowanie lokalnego przemysłu może i powinno — z jednej strony znacznie ułatwić sytuację rynku, z drugiej zaś — poprzez wzrost rentowności tego przemysłu — poważnie umocnić sytuację finansową rad.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE

Osobny rozdział stanowi kwestia podatków. Zaległości są tu ogromne. Oczywiście poważna część tych zaległości to martwe, nieściągalne pozycje.

Trudno także przeczyć, że źle by się stało, gdyby rady narodowe całą swoją energię gospodarczą skierowały na nadmierne przykre canie śrub fiskalnych, bez oglądania się na ekonomiczne skutki tej operacji.

Albo z drugiej strony fakt, że zaległości podatkowe nawet z tytułu podatku dochodowego rosną — nie najlepiej świadczy o sprawności administracyjnej rad narodowych. Zaległości podatkowe na koniec roku 1959 (mimo pewnej poprawy płatności w roku bieżącym) będą sięgać jeszcze sumy około 7 miliardów złotych.

Egzekwowanie ściąganych należności, to niezmierzona trudne zadanie aparatu finansowego rad, zadanie, którego rygorystyczna, choć sprawliwa realizacja może także wdatnie wpłynąć na „rozluźnienie” przyszlachetnych budżetów terenowych.

TRUDNY ROK

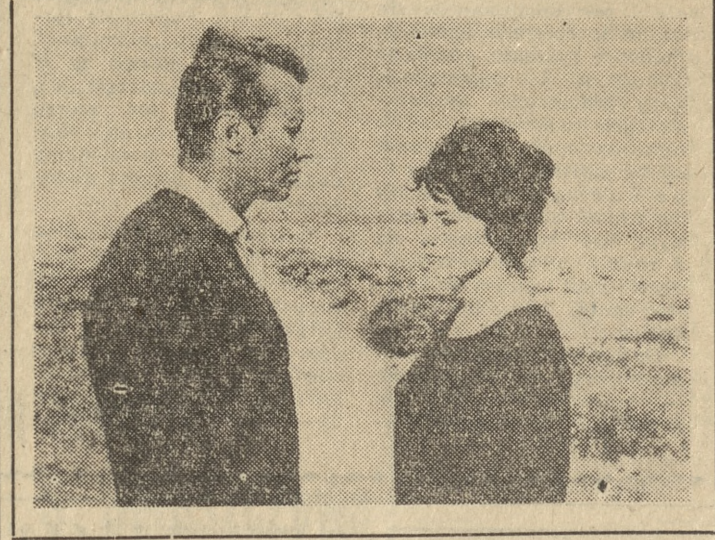
Dyskusja na temat: do jakiego stopnia należy i można rozszerzyć uprawnienia rad narodowych, do jakie

go stopnia należy posunąć proces decentralizacji władzy, toczy się w naszym kraju nie mał permanentnie.

Rok 1960 zapowiada się dla rad narodowych jako bardzo trudny. Będą one musiały zdać w przyszłym roku surowy egzamin ze sprężystości organizacyjnej i zaradności.

Wynik tego egzaminu będzie niezmierznie ważkim argumentem albo na rzecz zwolenników drobiazgowego „zdalnego kierowania” gospodarką terenową, albo na rzecz tych, którzy twierdzą, iż proces rozszerzania uprawnień rad powinien dalej postępować naprzód.

Tadeusz Jędrzejewski



„Portrait of Poland”

Bońskim odwetowcom - przypomnienie

Znany pisarz i publicysta angielski Bernard Newman wydał ostatnio książkę pt. „Portrait of Poland”, w której zawarł swoje spostrzeżenia i wrażenia z wędrówek po Polsce. B. Newman w ciągu 30 lat dwunastokrotnie gościł w naszym kraju, a ostatnio przebywał tu jesienią 1957 r. i latem 1958 r.

W swej nowej książce pisze m. in. o Kaszubach, z którymi zetknął się podczas podróży po Polsce. B. Newman nie zgadza się z zachodniomiemiecką propagandą, usiłującą przedstawić Kaszubów w fałszywym świetle. Stwierdza on między innymi:

„Niemcy reklamują że pol

skie liczby (550 000 w tzw. polskim korytarzu) obejmowały 110 tys. Kaszubów, którzy wcale Polakami nie byli. A jednak Kaszubi zawsze zaliczali się do Polaków, mówili polskim dialektem, byli uważani przez Niemców za Polaków

Nieco dalej, nawiązując do swej wędrówki po Kaszubach, pisze: „Mieszkańcy należący do Kaszub, ich przodkowie od dziesiątek pokoleń spoczywają po cmentarzach. I Kaszubi są całkiem pewni, że są Polakami...”

Stwierdzenia p. B. Newman nie są dla nas nowe. Warto jednak by z opinii p. B. Newman zapoznaliśmy się członkowie różnych ziomkostw działających w NRF, którzy, wbrew prawdzie historycznej, z uporem lansują tezę, że Kaszubi nie mają nic wspólnego z Polakami. Rozumiemy, że takie stanowisko jest wygodne dla tych wszystkich, którzy marzą o „niemieckim Pomorzu”, ale oż, wymowy faktów nie zmieniają nawet najbardziej tendencyjna i zakłamana propaganda. ZAP

Technika
przed 500 laty

W bibliotece w Weimarze znajduje się obszerny rękopis, pochodzący z około 1430 r. Rękopis nosi tytuł „Ingenier — Kunst — und Wunderbuch”. W tym dziele — bogato ilustrowanym — można m. in. znaleźć opis maszyny służącej do ciągnięcia pługa po polu (czyżby aż w tej epoce trzeba było szukać pierwowzoru traktora?).

W innym dziele z tego okresu „Księżdz Ogni Sztucznych” z 1422 r. napisanej przez Abrahama z Menimininga znajdziemy zdumiewającą receptę na wyrób dynamitu — podobną metodę opatentowano dopiero w latach 1880 — 1886 r. Czyli — dynamit mógł wejść do ogólnego użytku w 1422 roku, co oczywiście zmieniłoby dzieje świata... (API)

Bułgarski klimat i... balneologia

Rozmowa z naczelnym lekarzem Cieplie

Poznańska Klinika Ortopedyczna kierowana przez prof. dr. Wiktora Dege — jak już kiedyś pisaliśmy — swój oddział kliniczno-rehabilitacyjny w Cieplach-Zdroju. Z ramienia kliniki poznańskiej, jako konsultant, otacza ośrodek ten serdeczną opieką adiunkt dr. Janina Tomaszewska, a lekarzem wydelegowanym do Cieplie przez klinikę na stałe jest Jerzy Timmler — obecnie lekarz naczelnym Uzdrawiska Cieplie. Korzystając z okazji powrotu tego ostatniego z Bułgarii, gdzie zaproszony został na sesję balneologiczną z okazji X-lecia bułgarskiego Instytutu Balneoklimatycznego, poprosiłam o kilka informacji dotyczących lecznictwa w Bułgarii.

— Może kilka słów o programie pobytu?

— Kilka dni poświęcono obradom, a pozostałe przeznaczone na zwiedzanie uzdrowisk bułgarskich. Referaty dotyczyły obserwacji nowych metod leczenia i uzyskanych wyników na terenie Bułgarii. Referaty ilustrowano wykresami i zestawieniami liczbowymi. Delegaci innych krajów demokracji ludowej mówili o perspektywach i obecnym stanie lecznictwa kąpieliskowego wśród pacjentów swych państw.

— Jaki był osobisty udział Pana Doktora w pracach Zjazdu?

— Wygłosiłem referat na temat: „Rehabilitacja pacjentów po amputacjach i z następstwami po złamaniu kręgosłupa na podstawie doświadczenia Ośrodka Rehabilitacyjnego Poznańskiej Kliniki Ortoped. w Uzdrawisku Cieplie Śląskie”. Odczyt ten uzupełniłem pokazem trzech filmów: naukowych „Amputowani na nartach”, „Rehabilitacja po obustronnej amputacji uda” i „Rehabilitacja po złamaniu kręgosłupa z porażeniami”, które nakręcono w poznańskiej klinice i w Cieplach. Z radością mogę zapewnić, że filmy i referat przyjęte zostały z dużym zainteresowaniem

i uznaniem. Poproszono mnie nawet o powtórzenie wykładu i wyświetlenie filmów w Klinice Ortopedycznej w Sofii, na posiedzeniu zorganizowanym dla lekarzy ortopedów i chirurgów. Nasze osiągnięcia w dziedzinie rehabilitacji wzbudziły ogólny podziw.

— A inne wrażenia?

— Zwiedziliśmy uzdrawiska. Podziwiałem imponującą rozbudowę kraju. Podróżowaliśmy samochodami po nowych, wspaniałych szosach biegnących wśród górzystego terenu. W miastach wzorowo utrzymane zielenie, dużo nowych szkół, domów mieszkalnych, wszędzie wzorowy porządek i czystość. Ulice w Sofii myje się nocą.

Bulgaria ma 80 uzdrowisk i 514 źródeł mineralnych o wodach wysokotemperaturowych (40—100° C) i słabo mineralizowanych: tylko część tych wód wykorzystana jest do celów leczniczych. Dla kuracji pitnej i jako napoje chłodzące rozprowadza się po kraju wodę z 9 źródeł mineralnych. Kąpiele mineralne stosuje się głównie w basenach, co ułatwia rehabilitację narządów ruchu. Borowinę i muł wykorzystują lekarze do okładów i zawiązy, od kąpieł borowinowych w wannie odstąpiono zupełnie ze względu na osłabienie serca. Wspaniały klimat sprzyja rozwojowi uzdrowisk czysto klimatycznych.

Kuracja w uzdrawisku trwa 20 dni, przejazd pokrywa sam pacjent. Bardzo starą tradycją mają takie uzdrowiska jak Hissar-Momina Banja, Burgas Banja, Starazagorska Banja z murami obronnymi z czasów rzymskich.

Lekarze bułgarscy żywo interesowali się naszym krajem, jego odbudową, naszymi metodami i wynikami leczenia. Wielu z nich bardzo chciałoby przyjechać do nas i poznać nasze zakłady służby zdrowia.

Rozmawiała: Halina Orlikowa